

WIADOMOŚCI DIALOSTOCKIE

10

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

10

Niedziela 4 czerwca 1939 r.

Nr. 152

Sensacyjna czystka w armii Rzeszy

Hitler dymisjonował 30 najwyższych oficerów niezadowolonych z metody prowokacji i zaborów

LONDYN. „Yorkshire Post” zamieszcza rewelacyjne informacje o nowej czystce wśród generałów Reichswehry w ciągu ostatnich 2-3 tygodni. Według tych rewelacji, ze strony najwyższych szefów dowództwa armii niemieckiej

złożono poważne obliczki przeciwko polityce zagranicznej min. Ribbentropa, która groziła Niemcom na dwa fronty. Podobno również i okupacja Czech i Moraw jest nadal ostro krytykowana w niemieckich kołach wojskowych. Wobec głośnych objawów niezadowolenia Hitler przesłał w stan niewyżnany przeszło 30 oficerów, zajmujących znaczące stanowiska.

Wśród zwolnionych znajdują się

szef organizacji wojskowej dla wykonania planu 4-letniego gen. Leewe, jeden z najwyższych

oficerów lotnictwa niemieckiego gen. von Staltpnager, dowódca wojskowej akademii lotniczej, gen.

Quade, dowódca akademii wojennej gen. von Liebmann oraz dowódca V-go korpusu gen. Geyer.

Niemiecka motoryzacja zawiodła

Rzesza na gwałt skupuje obecnie konie dla armii

LONDYN. „Daily Express” donosi, że Niemcy dokonują zakupów koni w Anglii i Irlandii, wyjaśniając, że następuje to z powodu

braku ujawnienia poważnych braków w motoryzacji armii niemieckiej, która w pewnych okolicznościach

w czasie akcji wojennej mogłaby znaleźć się w poważnych trudnościach bez odpowiedniej liczby koni.

Pamiętajcie

II rata P.O.P

do 5 czerwca

Francja obok Polski

Polityka zagraniczna jakiegokolwiek rządu wtedy dopiero odpowiada młaj dziejowej nardu i państwa, jeżeli jest wyrazem rzeczywistego jego interesów, jak ułwa i tradycji. Bo cła na przykład powiedzieć można o obecnej polityce Włoch? Przez długie stulecia, zarówno przed tydzień lat, jak wczoraj, Austro - Niemcy były największymi wrogami Włoch. Austro - Niemcy i Włochy stoczyły z sobą niesliczoną ilość wojen. Wejście o niepodległość i zjednoczenie Włoch były wojnami przeciw Austro - Niemcom. Do dziś dnia Niemiec jest w opinii włoskiej wprost miszawidzany. I ota Niemcy i Włochy zawierają z sobą przymierze. To jasne, że takie przymierze może być tylko wyrazem taktyki politycznej, na której nie o dalszej trwałości nie można zbudować

Inaczej zupełnie Polska i Francja. Mają kulturę z jednego gniazda łacińskiego - katolickiego i na przestrzeni dalekich lat interesy ich biegną zawsze do siebie równoległe, a już w ostatnich stu pięćdziesięciu latach nastąpiło zupełne zbratanie polsko-francuskie. W naszych walkach o niepodległość szukaliśmy we Francji oparcia, a klasę francuską 1871 r. opiekowali się jak swoją. To też, gdy po wieloletniej wojnie Polska odrodziła się państwowo, jednym z pierwszych jej czynów było zawarcie przymierza z Francją.

Ale przed kilku laty pojawiły się jakieś agryty między Paryżem a Warszawą. Nad Sekwaną poczto odnosić się do nas z niezadowolaniem. W Berlinie już się cieszono nadzieją, że przymierze polsko - francuskie się rozpada.

Na szczęście to wszystko należy dać do zapomnienia przed sobą. Polska i Francja znova stoją obok siebie bez żadnych zastrzeżeń. Przed kilku dniami odbyła się w Paryżu imponująca manifestacja na rzecz Polski. Był to głośny sukces. Odpowiadał tym samym uczuciom

100 marynarzy angielskich na dnie morza oczekuje ratunku w zatopionej łodzi podwodnej

LONDYN. Sytuacja łodzi podwodnej „Thetis”, która utonęła na dnie morza (pisaliśmy o tym wczoraj), z chwilą nastania odpływu morza uległa ponownemu pogorszeniu. Około godz. 17.30

tył łodzi, który przez długie godziny wystawał ponad powierzchnię morza został ponownie zalany wodą — jak opowiadają świadkowie naoczni. — Wczoraj rano udało się uratować 5 ludzi z

złogł w tym 2 oficerów, ale w ciągu dnia nie udało się uratować nikogo więcej z liczby około 100 osób znajdujących się w łodzi-trumnie.

Na miejscu wypadku znajduje

się nadal kilka krążowników. Głównodowodzący angielską flotą podwodną przybył już do Liverpoolu, skąd natychmiast uda się na miejsce wypadku.

W piątek wieczorem opublikowany został komunikat admiralicji, w którym stwierdzono, że od godz. 9 m. 50 rano nie wydobyto z wnętrza łodzi żadnego dalszego członka załogi.

Ostatni dwaj ocaleni marynarze zakomunikowali, że reszta załogi przygotowała się do opuszczenia łodzi przy pomocy aparatów Davisa.

Do tej pory jednak nie wiadomo co stanęło na przeszkodzie ich wydobyć się na powierzchnię morza.

Z rozkazu pierwszego lorda admiralicji sir Roger Backhouse wyruszyły po północy dalsze jednostki floty brytyjskiej na poszukiwanie za zaginioną łodzią „Thetis”. Między innymi port w Birkenhead opuściło 8 kontrtorpedowców stacjonowanej w Portland 6 flotylli kontrtorpedowców. Wszystkie te jednostki zaopatrzone są w aparaty ratownicze, które do tej pory nie były jeszcze używane w żadnej akcji ratowniczej. Sposób działania tych aparatów trzymany był dotąd w ścisłej tajemnicy.

W Portland i Weymouth członkowie załóg jednostek ratowniczych znajdowali się w powiększonej części w chwili alarmu w kinach i innych lokalach rozrywkowych, skąd świągano ich specjalnymi gońcami. (d. c. w numerze)

Ojciec Św. interweniował u mężów stanu

przestrzegając ich przed grożącą w ub. miesiącu zawieruchą

MIASTO WATYKAN. Ojciec Święty wygłosił wczoraj przemówienie do Kolegium Kardynalskiego przy czym złożył oświadczenie o ostatniej akcji pokojowej Watykanu.

„Powodowani pragnieniem

pokoju i sprawiedliwości — oświadczył Papież — w chwili, która wydawała się wyjątkowo groźną dla ludzkości, w początkach ub. miesiąca, usaliśmy po głębokich rozważaniach za słuszną powiadomić mężów stanu

wielkich narodów europejskich o obawie, wywołanej przez ówczesną sytuację narodową, mogącą spowodować, że spory między państwami doprowadzą do zbrojnego konfliktu. Nasz krok spotkał się z całkowitym uznaniem rządów”.

Min. Halifax wyjedzie do Moskwy celem przyspieszenia rokowań w sprawie paktu

LONDYN. Foreign Office dotychczas nie otrzymało odpowiedzi sowieckiej na propozycje angielskie w sprawie paktu obronnego. W kołach oficjalnych zaprzeczają pogłoski o zamiarze wysłania do Moskwy specjalnego delegata celem przyspieszenia rokowań.

PARYŻ. Oficjalne sfery fran-

cuskie wstrzymują się od wyrażania jakichkolwiek nowych opinii w związku z przewlekającymi się rokowaniami z Moskwą, dopóki rząd sowiecki nie odpowie na przedstawione mu ostatnio propozycje. Mowa komisarza Molotowa nie jest tu uważana za definitywną odpowiedź i przypuszcza się nawet,

że w oficjalnej nocie rząd sowiecki zajmie stanowisko daleko bardziej ustępliwe.

Prasa notuje pogłoski o możliwości wyjazdu do Moskwy lorda Halifaxa lub innej osobistości z Foreign Office. Mowa jest również o możliwości pośrednictwa rządu tureckiego.

Krwawy terror w Palestynie

Giną zarówno żołnierze angielscy jak i żydowscy policjanci

HAIFA. Patrol kolejowy złożony z 4-ech żołnierzy angielskich i 3-ech policjantów żydowskich, poniedział wczoraj śmierć w

chwili, gdy ich drezyna patrolująca linie Haifa — Lydda, natknęła się na minę w pobliżu miejscowości Kalkilik.

5 osób zostało zabitych a 19 odniosło rany w wyniku wybuchu bomby w północnej dzielnicy Jerozolimy. Prawie równocześnie nastąpiły 3 eksplozje bomb w centralach telefonicznych, tak że cała sieć telefoniczna Jerozolimy została uziemiona.

Władze wojskowe w Jerozolimie zarządziły nowe ograniczenia komunikacyjne

Konferencja Bonnet-Lukasiewicz na temat ostatniej mowy Molotowa

PARYŻ. W ub. czwartek wieczorem min. Bonnet konferował z ambasadorem Lukasiewiczem, przy

cym głównym tematem rozmowy było przemówienie prasowe Molotowa i całokształt problemu współpracy z Sowietami.

Order zamiast kola do strzaskanej osi

BERLIN. Marsz. Göring uderowany został wczoraj wielkim krzyżem jugosłowiańskiego Orderu „Karadźozđa”.

Dekoracji dokonał minister spraw zagr. Markowicz, który, jak wiadomo, towarzyszy kr. Regentowi Pawłowi w jego wyjeździe berlińskiej.

Nowy ambasador sowiecki w Warszawie na uroczystej audiencji u P. Prezydenta R. P.

P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki przyjął wczoraj po południu nowego ambasadora sowieckiego w Warszawie p. Mikołaja Szaronowa i przejął od niego listy uwierzytelniające.

Uroczystość złożenia listów odbyła się z zachowaniem pełnego protokołu. Ambasador sowiecki przybył na Zamek Królewski samochodem P. Prezydenta R. P. w eskorcie fanfaryzistów i szwadronu ulanów.

Wjeżdżającego na dziedzińiec zamkowy amb. Szaronowa kompania zamkowa powitała honorami wojskowymi, a orkiestra odegrała hymn ZSRR Międrzynaodówkę.

Po powitaniu przez min. J. Becka ambasador sowiecki przedstawiony został przez szefa protokołu dyplomatycznego Panu Prezydentowi R. P.

W wygłoszonym podczas składania listów uwierzytelnia-

jących przemówieniu amb. Szaronow podkreślił głęboką wolę rządu sowieckiego utrzymania jak najlepszych stosunków z Polską.

Na słowa te odpowiedział P. Prezydent:

— Może pan liczyć, panie ambasadorze, na moje całkowite poparcie w wykorzystaniu powierzonej Panu misji, jak również na zrozumienie i współdziałanie rządu polskiego.

Wygrane pieniądze - gdzie grać należy?
100.000
25.000

na Nr. 17093 na Nr. 114004
na Nr. 114105
czas wiele wygranych po zł. 2.500, 2.000 i 1.000 w IV klasie 44-ej Loterii w kolekturze J. HALADEJOWEJ p. f.

„Szukasz szczęścia? Wstań na chwilę!”

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 47. Oddziały w całej Warszawie.

Losy i klasy już są do nabycia.

Zamiećcowe odwrotną pocztą: Konto P. K. O. 936.

Ostrząsające morderstwo w Gdyni

Uduszono i zasztyletowano pracownika Urzędu Morskiego

W nocy z 1 na 2 b.m. dokonano w Gdyni tajemniczego morderstwa. Nad brzegiem morza, w muszli orkiestry przy holu „Polska Riwiera” znaleziono zwłoki młodego mężczyzny śladami gwałtownej śmierci. stwierdzono, że ofiarę uduszo-

no i zasztyletowano.

Mordu dokonano prawdopodobnie w śródmieściu, po czym zwłoki wywieziono nad brzeg morza.

Policja ustaliła już tożsamość ofiary mordu, którą jest pracownik Urzędu Morskiego, powien-

robotnik portowy. Pod zarzutem dokonania zbrodni aresztowano kilka osób.

Ze względu na dobro śledztwa szczegółów w tej sprawie oraz nazwisk zarówno ofiary jak i sprawców podawać nie można.

Szefowie sił powietrznych Francji i Anglii

Poradują w Paryżu nad obroną cieśniny Dardanelskiej

PARYŻ. Marszałek brytyjskich sił powietrznych, sir John Mon wyładował wczoraj w godzinie na lotnisku Le Bourget sir John Salmon odbędzie ze sztabem generalnym francuskiego lotnictwa wojskowego szereg ważnych narad.

Szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Gamelin, udał się ma w przyszłym tygodniu do Londynu, gdzie m. in. weźmie udział w anglo-tureckich naradach wojskowych, które prawdopodobnie rozpoczną się

w przyszłą środę w Londynie.

Dzienniki paryskie donoszą w związku z tym, że tematem rozmów wojskowych w przyszłym tygodniu będzie m. in. kwestia zorganizowania obrony cieśniny Dardanelskiej.

Matka - Niemka zabiła 7 dzieci

nie mogąc patrzeć na ich nędzę i głód

HAMBURG. Straszna tragedia rodzinna rozegrała się w miejscowości Harksheide koło Hamburga. 31-letnia żona robotnika dokonała podczas nieobecności męża zamachu samobójczego wraz z 7 dziećmi w wieku od 3-ich miesięcy do 9 lat.

Uszczelniony dokładnie wszystkie drzwi i okna odkręciła kurek gazowy i przez kilka godzin pozostawała wraz z dziećmi w zagazowanym mieszkaniu. Gdy wreszcie zaalarmowani przelikiwnymi zapachem gazu sąsiedzi weszli do mieszkania, czworo dzieci już nie

żyło, zaś matka i pozostałych trójce dzieci w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Z niesprawdzonych dotychczas źródeł komunikują, iż przyczyną zbrodnego samobójstwa była nędza i niemożność wyżywienia dzieci.

Niezwykłe kulisy zamachów

na kanclerza Hitlera i Hacha

Przed miesiącem sensacyjna wiadomość obiegła Europę: „W Wilhelmshafen dokonano zamachu na kanclerza Hitlera. Gestapo aresztowało kilku Czechów, przy których znaleziono bomby i automatyczne pistolety”. Prasa całego świata podała tę wiadomość, natomiast milczały pisma niemieckie. Nawet „Deutsches Nachrichten Büro” — wiadomości tej nie dementowało!

Identycznie przedstawiała się sprawa z zamachem na Hacha. Pisma całego świata podawały, że Hacha został postrzelony przez patriotów czeskich — natomiast urzędowa agencja niemiecka milczała.

Czy zamachy te istotnie miały miejsce? Według informacji, jakie otrzymaliśmy z koł czeskich, okazuje się, że: związany po nichachium czeski „Związek wyzwolenia” skłaniający się z b. oficerów b. armii czeskiej i wyższych urzędników czeskich — mimo ciągłych aresztowań — działał

Po zdradzie generałów Syrowo i Eliasza, którzy przeszli na stronę niemiecką, patriotów czeski jeszcze bardziej s. onsolidowali się i zaprzysięgli, że wszelkimi siłami walczyć będą do odzyskania niepodległości.

Obecnie na czele „Związku Wyzwolenia” stoi b. wyższy oficer cze-

ski, któremu podlega sztab, stale urzędujący za granicą. Praca „Związku wyzwolenia” idzie kilkoma torami.

Roosevelt po raz trzeci prezydentem Stanów?

NOWY JORK. Prasa amerykańska donosi, że minister poczty Fairley wystosował do prezydenta Roosevelta pismo, w którym komunikuje, że partia demokratyczna gotowa jest wysunąć ponownie kandydaturę jego podczas wyborów prezydenta w roku 1940.

Dotychczas nie wiadomo, czy prez. Roosevelt zgodzi się na tę propozycję.

Śmierć 4 rybaków

Dnia 1 b. m. w godzinach popołudniowych utonął w Karwi czterech, młodych rybaków. Rybacy mimo wysokiej fali wypłynęli na morze łodzią w osłową do zapuszczonych tam sieci. W odległości około 600 m. od brzegu łódź wywróciła się i wszyscy zatonęli.

Max Baer pokonany!

NOWY JORK. Kalifornijski Lounofa pokonał b. mistrza wszechwag Maxa Baera przez k. o. w 11-ej rundzie.

1) Ciągła propaganda za granicą, która ma przypominać całemu światu, że Czechosłowacja jeszcze nie zginęła. Organizacją propagandy w Ameryce zajmują się b. prezydent Benes i b. ambasador Masaryk. W Europie: poseł Osuski.

2) Propaganda w Czechach drogą demonstracji, zebrań, ulotek i nielegalnych pism, które podtrzymać mają ducha narodu

3) Terror i sabotaż. Ostatnio oficjalna agencja niemiecka podała, że 3 lotnicy niemieccy, którzy umieli się samolotem czeskim, rozbił się i zginęli. Katastrofa ta jest dziełem członków „Związku wyzwolenia”. Także ich robotą był pożar w jednym z oddziałów „Sko dy”, o czym zresztą pisma niemieckie nie piszą.

Ciągle zaginięcia żołnierzy niemieckich, ciągle „psucie” się sprzętu wojskowego, zarekwirowanego przez Niemców, maszyny, torów kolejowych — to także praca „Związku wyzwolenia”.

Nieudane zresztą zamachy na Hacha i kanclerza Hitlera rzeczywiście miały miejsce. Aresztowani w Wilhelmshafen Czesi to członkowie „Związku”. Niemieckie źródła oficjalnie ze zrozumiałych względów nie podają o działalności „Związku”, który mimo ciągłej na gonki „Gestapo” — jak dotychczas jest nieuchwytny. (Kontynent).

Nowy incydent sowiecko - japoński

Japońskie M. S. Z. wysłało do Moskwy ostry protest

LONDYN. Według nadeszłych tu z Tokio doniesień doszło do nowego incydentu sowiecko - japońskiego w pobliżu wybrzeża Kamczatki. Sowiecka łódź patrolowa zatrzymała na tamtejszych wodach japońską łódź rybacką i obładowała ją sekwestrem. Załoga łodzi rybackiej w liczbie 12 ludzi została zatrzymana na pokładzie statku sowieckiego.

ministerstwo spraw zagranicznych wysłało ostry protest do Moskwy, tym bardziej, że Japonia już od dawna bardzo kategorycznie występuje przeciw ingerencji sowieckiej w japońskie prawa rybolowstwa.

Wypada przypomnieć, że z końcem ub. roku doszło już do podobnych nieporozumień między Moskwą a Tokio na tym samym tle.

Przypuszcza się, że japońskie

Jeszcze jeden incydent

na granicy węgiersko - słowackiej

BUDAPESZT. Oficjalnie donoszą, że na granicy węgiersko - słowackiej doszło dnia 31-go maja r. b. do nowego zajścia na zachód od Ungwaru. Nieznany mężczyzna, przechodzący w towarzystwie kobiety przez granicę, zatrzymany został przez węgierskich strażników, którzy chcieli go wylegitymować.

Na wezwanie do zatrzymania się, mężczyzna wyjął rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku węgierskiego patrolu, który odpowiadając strzałami karabinowymi.

W rezultacie mężczyzna ranny został ciężko, kobieta zaś leży i oboje znajdują się w szpitalu w Ungwarze, dokąd ich na tychmiast przewieziono.

Czescy koloniści z Wołynia

przeciw gniebidelom 8 milionowego narodu

Wśród kolonistów czeskich na Wołyniu zanotowano ostatnio silny wzrost nastrojów antyniemieckich. Szereg rodzin czeskich na Wołyniu otrzymało ostatnio w listach z Czech ulotkę p. t. „10 przykazań wiernych Czechów”.

niego pogwałcenia tego prawa. Ponadto ulotka stwierdza, że wiadomości prasy czeskiej podawane są pod dyktando prasy niemieckiej i wzywa by nie dawać im wiary.

Ulotka głosi wiarę w prawo 8-milionowego narodu czeskiego do samostannego bytu państwowego oraz w sprawiedliwość, która nie ścierpi długolet

W dalszych ustępach ulotka nawołuje do mówienia po czesku i uzasadnia konieczność takiego postępowania, które doprowadziłoby do ponownego zdobycia wolności.

Wyrok w procesie O. U. N.

o wykonywanie partyjnych wyroków śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Równem stanęło 22 członków O.U.N. rekrutujących się głównie spośród inteligencji, między innymi spośród studentów uniwersytetu lwowskiego pod zarzutem akcji sabotażowej na terenie Wołynia oraz wykonania partyjnego wyroku śmierci

na osobach Michała Kopacza, Marii Kowaluk i Włodzimierza Miernika.

W wyniku rozprawy 13 oskarżonych skazano na kary więzienia od 6 do 13 lat, 3-ch dalszych na 3 lata, 3-ch na 2 lata, a 3-ch uniewinniono.

Samochód pod kołami pociągu

2 osoby zabite, a jedna walczy ze śmiercią

Pod Olszyną na Śląsku Opolskim wydarzył się mroźny krew w zylach wypadek. Na zamkniętą zapórę kolejową wjechał w pełnym pędzie samochód osobowy, przebił barierę i zatrzymał się na torze. W tym momencie nadjechał pociąg, który pochwycił samochód i wiół go na znacznej przestrzeni.

Skutki katastrofy były straszne. Kierowca samochodu Fritz Reinhardt oraz pasażer C. Hübner ponieśli śmierć na miejscu, zaś trzecia osoba niejaka Busch odniosła niebezpieczne pęknięcie czaszki i przewieziona do szpitala walczy ze śmiercią.

Samochód został doszczętnie rozbity.

Tragiczny koniec zabawy

nad brzegiem wezbranej Prosnny

W nurtach wezbranej Prosnny pod Okutowem w pow. pleszewskim utonął wczoraj dwoje dzieci robotnika rolnego 9-letnia Longina i 7-letni Jan Zajdowie.

Dzieci bawiły się nad brzegiem rzeki rzucając do wezbranych nurtów gałązki i kamienie. W czasie tej zabawy wpadł do wody chłopiec. Siostra usiłując go rato-

wać przez podanie mu ręki, została przez niego wciągnięta do rzeki i silny nurt wody poniósł oboje na środek rzeki.

Pomoc okazała się spóźniona ponieważ zdołano wydobyć już tylko zwłoki dziewczyny, zaś chłopca do późnych godzin wieczornych nie odzyskano.

Napoleon Sadek

Jedyna odpowiedź

Ostatnio kursuje po Warszawie bardzo mocna zabawka, która się nazywa „odpowiedź Hitlerowi”.

Jest to wydęty z papieru pajacyk, którego pociąga się za nóżki.

Właściciel takiego pajacyka zaczepia kogós na ulicy i mówi: — Czy pan wie, że Polacy ugięli się przed Niemcami?

— Jak to?!

— No ugięli się, żeby ich Niemcy mogli pocałować w... A potem wymusza pajacyka i dodaje:

— O! Tak wyglądała odpo-

— Co? Pan Alojzy wyjął pajacyka z papieru i z triumfem pociągnął go za nóżki.

— O! Pani Aldona spojrziała i sponowiała ze wstydu.

— Alojzy! Jak możesz? Przecież to jest nieprzystwoite!

— Moja droga... — zmieszal się pan Alojzy... Kiedy to jest teraz bardzo modne i aktualne.

Pani Aldona wyprostowała się dumnie.

— Wzięłaś mnie z dobrego domu! Jestem inaczaj wychowana! Na takich dowcipach się nie znam i nie chcę znać! To jest o! dynamo!

Wyszła z pokoju trzaskając drzwiami.

W przedpokoju rozległ się dźwięk. Pani Aldona otworzyła drzwi.

— Jak się masz? — przywitał ją swawier lidefons, bardzo elegancki i dobrze wychowany człowiek — Aldonciu! Czegoś taka nachmurzona?

— Twój brat zachował się wobec mnie nieprzystwoicie! Jestem na niego oburzona!

— Nie gniewaj się! — uśmiechnął się dobroduszenie swawier — Mam coś dla ciebie! Świetny kawali! Zaraz się rozchmurzysz! Czy wiesz co odpowiedzieć Niemcom na żądanie Gdańska?

Pani Aldona spojrziała na niego zaskoczona.

— Lidefons! I ty też? Ty tak dobrze ułożony człowiek?

Trzęsąc się ze zdenerwowania, zaczęła się ubierać.

— Dokąd idziesz? — spytał ją.

— Idę do matki! Nie mogę zostać w towarzystwie, gdzie się pokazuje „takie” dowcipy! Matka mnie inaczaj chowała!

— O! — Matka zdziwiła się na widok pani Aldony.

— Co ci się stało, kochanie? Czegoś taka zrytowana?

— Pokłóciłam się z mężem! Zachował się wobec mnie ordynarnie!

— Matka objęła ją czule.

— Uspokój się, dziecko! Prosi cię na pewno Alojzy to porządny chłopak. A teraz, żebyś się rozchmurzyła pokaż ci coś ciekawego.

— Czy wiesz jaka była odpowiedź na propozycję niemiecką?

Z triumfem wyjął pajacyka i pociągnęła go za nóżki.

Tym razem pani Aldona zbłaźniała.

— Mamo! Jak mama może. Przecież to strasznie ordynarne.

Matka wzniosła ramionami.

— Moje dziecko, na takie prożycie inaczaj odpowiedzieć nie można.



za siedmioma górami

W Warszawie, Nowy-Swiat 13. Oddziały w Warszawie, Wilnie i Krakowie. Zamówienia zamiejscowe załatwiają odwołanie Konię P. K. O. 7192. Ciepłota rozpoczyna się 22 czerwca r. b.

Z prasy

Czy Hitler dąży do rozgrywania?

„Wieczór Warszawski”, omawiając sytuację polityczną, ocenia ją w następujący sposób. „Opóźnienie zawarcia paktu angielsko - rosyjskiego wywołało niespodziewaną paradoksalną lukę w rozmowach dyplomatycznych. W tej chwili jednak uchodził w kołach politycznych niemal za pewną, że podpisanie paktu angielsko - francusko-rosyjskiego nastąpi w najbliższym czasie.

Podpisanie to może spowodować duży zmianę taktyki Niemiec i Włoch, na co wskazują poniżej zamieszczone depesze.

Zamiany Niemiec dośrodkowo odzwierciedla odwołanie obecnie przebieg konferencji kierowników propagandy partii narodowej - socjalistycznej w poszczególnych krajach i referentów prasowych wszystkich ministerstw Rzeszy, prowadzonej przez min. Goebbelsa. Goebbels miał się przyznać, że propaganda nie miała porażki i że możliwość odparcia jest prawie żadna. Opiernając się na tym, Goebbels zapowiedział przygotowania psychicznego narodu niemieckiego do wojny.

Wyrazem tej nowej linii są m. in. zebrania, jakie odbywają się na terytoriach na wschód od Łaby, gdzie tłumaczy się ludności, iż Polska zamierza napadnąć na Niemcy, podczas gdy równocześnie w okręgach na zachód od Wesery, tłumaczy się na analogicznych zebraniach o niebezpieczeństwie francuskim.

Powtórnie przemiany mogą w sposób bardzo wybitny scharakteryzować dozwolony sytuacji międzynarodowej.

NIEZALEŻNY BYT!



Wszystkie wyżej opisane rozmowy i okoliczności stwierdzone zostały w protokole, podpisanym przez p. P... oraz innych świadków.

Uzyskasz PLAŻOWĄ OPALENIZNE

w domu stosując nowy Krem Sportowy

MOZESZ „ZWIEŚĆ” WSZYSTKICH



Ten nowy wynalazek chemika Tokalona uszczęśliwił miliony kobiet, pragnących wyglądać po cięgnąc do zdroju, dzięki opaleniu, a jednak pięknej, delikatnej, gładkiej skórze. Osiągną to z łatwością w domu, po kilku dniach stosowania nowego cudownego Kremu Sportowego, który zapobiega oparzeniom i dzięki nowym, ostatnio odkrytym składnikom, nadaje skórze siłą siła opalenia.

WPROST NIEBWAŁE! Po 10 minutach wyglądam, jak po 2-tygodniowych wyjazdach nad morzem.

WKLADY HIGIENICZNE 50. **Delsta** WARSZAWA, Marszałkowska 142 oraz we wszystkich innych filiach

wiedź na żądanie Gdańska! Pociąga pajacyka za nóżki i pajacyk wypina wtedy tyłek lub pokazuje piętę, język, albo przeważnie, jeszcze coś innego. Urzędnik bankowy pan Alojzy wrócił z biura do domu w doskonałym humorze. Ucałował żonę, panią Aldonę, i oznajmił wesoło: — Aldonciu! Czy wiesz odpowiedziano Niemcom na żądanie Gdańska?

PAN HRABYK PRZECIW WITOSOWI

Wczoraj szerog pism uległo konfiskacie za podanie pewnych wiadomości na tle ataku „Kuriera Porannego” na Witosów.

Wobec tego stanu rzeczy zmuszeni do ostrożności, powstrzymujemy się i my od głosu. Możemy tylko podać sprostowanie (bez ostatniej jego części) dr. Tabiszki oraz stwierdzić, że opinia prasy jest jednolita wobec „niezwykłego” wystąpienia p. Hrabyka przeciw Witosowi. Organ pana Hrabyka „Kurier Poranny” uległ aresztowi również konfiskacie.

A oto sprostowanie dr. Tabiszki:

Na mocy art. 27 i 28 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 listopada 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 608) sprząmam w związku z artykułami w piśmie WPanów z dnia 21 maja b. r. nr. 148 na str. 2 pod tytułem: „Dwaj o p. Witosie” o umiarkowanie następującego sprostowania: Nieprawda jest, jakoby w dniu 18 maja b. r. na posiedzeniu delegatów Stronnictwa Ludowego z województwa stanisławowskiego i tarnobrzegiego odkrył niewyżale kłuski „dziwactwa” p. Witosowa z tego okrzem, iż i ja po zajęciu Czech przez wojska Hrabki.

nownie do stanowiska premiera rządu, a tym, że stwierdzony był został rząd ludowy w szerokim składzie, że Gesta po w imieniu rządu niemieckiego zainicjowało od p. Witoso jedynego przyrzeczenia, które straszono się w Gdańsku, aby p. Witoso po objęciu rządów w Polsce doprowadził do oddzielenia autonomii Niemcom polskimi i innymi mniejszościami narodowymi.

nieprawda jest, jakoby nie omówił dodać, że p. Witoso odpowiedział odmownie na propozycję Gesta, ale nie wyjątkiem dla niego Gesta, a znano w ogóle za słowne i za możliwe wrzucić się do p. Witoso a propozycjami tak haniebnego typu. Natomiast prawdą jest,

że na zebraniu przesłanym powiatowych S. L. w Tarnopolu, dnia 16 maja b. r. wykładano na wielki patriotyzm procesa Witoso i poświęcenie przez niego na ożtaru dobra Państwa wszelkich osobistych przykrości, a na wet ambicji, a jako przykład podano, że za podrodnictwem osób trzecich skierowane do procesa Witoso żyrenie przedstawiciela władzy niemieckiej w Czechy - Stowaczki odbicia konferencji i pewnymi osobistościami Trzeciej Rzeszy, że propozycja niemieckie były ogólnikowe, trwały jednak specjalnych praw dla mniejszości niemieckich w Polsce, oraz kwestii innych mniejszości narodowych, że przez Witoso propozycja nie została z sukcesem odrzuć, nie wdał się w żadne rozmowy z przedstawicielami władzy niemieckiej, że natomiast otrzymane propozycje referowane am przez przedstawicieli na piśmie doręczył bezwzględnie kierownikowi polskiej placówki dyplomatycznej w Pradze osobliwej wraz ze szczegółowym sprostowaniem.

że aby uniknąć jakiegokolwiek konfliktu z Gesta, nie otrzymawany przynajmniej paszportu od władz polskich, przedstawił się z wielkimi trud-

nościami do Polski i zgłosił się u prokuratora w Krakowie. Warszawa, dnia 1 czerwca 1920 r. Dr Stanisław Tabiszki, adwokat, we Lwowie, ul. Paderewskiego 5.

Co pisała prasa zagraniczna o ustłowanach Niemców nawiązania kontaktu z W. Witosem

W prasie za granicą pojawiły się pewne szczegóły, dotyczące ustłowań niemieckich nawiązania kontaktu z Wincentym Witosem w czasie jego pobytu w Czechosłowacji.

„Na jakiś tydzień przed wkroczeniem Niemców do Pragi dano się odczuć, że niemiecka Gesta, czy też inny czynnik oficjalny, jakby z oddali zarzucał się na przewodcę polskiego włóciactwa. Pewnego dnia zjawila się w miejscowości, w której zamieszkiwali emigranci, pewna osobistość, jak twierdziła, wysłała na przez urząd zagranicznych ministerstwa spraw zagranicznych i dopytywała się o Witoso.

Witos żył w przyjaźni z mieszkającym w tym samym mieścieczku posłem agrarnym. Osobnik ów swrócił się tedy po informacje do domu czeskiego posła, gdzie nieufna gospodyni do mu podała mu adres doświadczonego i wyższego funkcjonariusza p. P....

Niemiecki wysłannik stawił się u p. P..., oznajmiając mu cel swojej wizyty, zaznaczając zarazem, że chodzi o dwóch panów z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, którzy w pilnej sprawie chcą się rozmówić z W. Witosem. Na zapytanie p. P. o czym chcą z Witosem mówić, wysłannik niemiecki oświadczył, że przedmiotem rozmowy mają być: 1) możliwość powrotu Witoso do Polski, 2) wewnętrzna sytuacja w Polsce, 3) kwestia ukraińska, 4) porozumienie z Niemcami. Dodał przy tym, że rozmowa z W. Witosem ma się odbyć na terytorium w Nowym Jiczynie, albo w Opawie.

Pan P... przyjął to do wiadomości i przyrzekł, że zakomunikuje wszystkie przesłanki Witosowi. Mocno zainteresowany tą niebywałą interwencją niemieckiego urzędu spraw zagranicznych p. P... postanowił zbadać, czy wzmiankowany wysłannik

niemiecki nie zetknął się w miasteczku z innymi osobistościami czeskiimi. Okazało się wtedy, że ów pan wypytywał się, czy Witoso nosił przy sobie broń, czy ma paszport na swoje nazwisko, czy i ko go przyjmuje z Polski, wrzeszcie jak wygląda.



DLUGOTRWALY SPOKOJ
ZAPISZ SIĘ
WYBITYWAJĄC NA LOTERII
W KOLEKTORZE
J. LANGERA
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 121
ODBIŁY
WARSZAWA: OWOCIEC UL. OBRADOWY I MŁD
LWA BIEGOWA - 1430WA 4 - WOLA 1
POZNAŃ: SW. MIELNICKO 2

Widmo głodu w Nowym Jorku

w związku z wielkim strajkiem magazynów aprowizacyjnych

NEW YORK. W piątek wie-
czorem przystąpili do strajku
wszyscy robotnicy i pracowni-
cy 21 największych nowojors-
kich magazynów żywnościow-
ych.

Składy te są głównym źró-
dłem aprowizacyjnym dla wie-
lomilionowej ludności metro-
polii amerykańskiej, czego naj-
lepszą ilustracją jest fakt, że roz-
prowadzają one tygodniowo 60
milionów kilogramów mięsa, ja-
ryna, owoców i innych środ-
ków żywnościowych do handlu
detalicznego.

W razie dłuższego trwania
strajku powstałaby zatem uzasad-
niona obawa, gdyż regularna
aprowizacja New Yorku została
by narazona na poważne trudno-
ści.

Strajk ogłoszony został przez
związek zawodowy pracowni-
ków aprowizacyjnych, którzy
domagają się skrócenia czasu
pracy, przy czym hasło strajko-
we zostało już w pierwszych go-

dzinach prawie w 100 proc. wy-
konane. Sytuacja komplikuje
się jeszcze bardziej przez rezol-
ucję, powziętą przez szoferów
samochodów ciężarowych, któ-

rzy postanowili wstrzymać całko-
wicie przewóz artykułów żyw-
nościowych.

W zarządzie miasta odbywa-
ją się gorączkowe narady w ce-

lu jak najrychlejszej likwidacji
strajku, jasnym bowiem jest, że
dłuższe jego trwanie musiałoby
wywołać katastrofalne wprost
skutki.

Kalendarz dnia

NIEDZIELA
4
Czerwiec

Uroczystość Trój-
cy Świętej.
Jutro: Bonifacio-
go.
Święta wach 1.19
zach. 19.49.
Księż. wach 20.13
zach. 4.26.

KRONIKA HISTORYCZNA
1379. Śmierć Władysława Hermana.
1817. Powstanie w Lwowie Ossoli-
nceum.
1872. Śmierć Stanisława Moniuszki.
PRZYSŁOWIA
Grмоты czerwca.
Rozwieszają rolnikom serca.

TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI

TIBETIN
SIX-SIX
STO KWIATÓW
LE RAYON
TIEN-SZAN

wody kwiatowe
CHERYS

RADIO
WARSZAWA I
NIEDZIELA, DN. 4 6. 1939. R.

7.00 Sygnal czasu i pieśń „Boguro-
dzica” 7.15 Audycja dla wś 8.00
Dziennik poranny 8.15 Koncert Or-
kiestry pułku Strzelców Kaniowskich
9.00 i Polskie piosenki w rytmach ta-
necznych (płyty) 19.00 Transmisja z
Osowa 11.57 Sygnal czasu i hejnał z
Krakowa 12.03 Poranek muzyczny
13.00 Wyjątki z Pasm Józefa Piłsud-
skiego 13.05 Czasopisma katolickie w
Polsce 13.15 Muzyka obiadowa 14.45
„Czytamy Mickiewicza” 15.00 Audy-
cja dla wś 16.30 Koncert solistów
17.15 „Tajemne stowarzyszenia w Li-
berii” 17.30 — 17.35 Przerwa 17.35
Święto Jodłowej 18.00 Koncert poz-
orynkowy 19.00 Teatr Wyobraźni:
„Klub Pickwicka” 19.30 Festival śpie-
waczy 20.10 Międzynarodowe Zawo-
dy Konne w Warszawie 20.30 Audy-
cja informacyjna 21.00 Muzyka tańca
na 21.30 Reportaż dźwiękowy 22.20
Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wi-
domości z Polski w języku niemieckim
23.15 Wiadomości z Polski w
języku angielskim.

WARSZAWA II
14.00 Parę informacji 14.15 Duet
fortepianowy 15.05 Muzyka angielska
(płyty) 15.55 Muzyka lekka (płyty)
16.45 Transmisja fraamentów urocz-
ności PW i WF 21.00 Giuseppe Ver-
di: „Aida” 23.27 Muzyka taneczna
(płyty).

GRZYBIONA PŁUC jest niebezpieczną i chorobliwą, ale
robisz różnicę dla pól, wiatu i stań, koszt miliony
ludzi. — **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCYCH**
GRZYBIONA PŁUC oporzy ego, męznego kaszlu, **GRZYB**
i t. p. stosuj **Balsam Trikolan** **GRZYB**
pp. lekarze **Balsam Trikolan** **GRZYB**
który ułatwia wyzdrowienie się płuc i wzmacnia organizm i samopoczucie
cie chorego oraz powiększa wagę ciała i usunąć kaszel. Sprzedają apteki

Pożyczka 10 miliardów fr.

PARYŻ. W sobotę opubliko-
wane zostały ostateczne wyniki
subskrypcji francuskiej pożyczki
zbrojeniowo-konsolidacyjnej,
zwanej powszechnie „pożyczką
pokoju”.

Subskrypcja gotówkowa wy-
nosiła 6 miliardów franków, zaś
wskutek konwersji krótko- i ter-
minowych zobowiązań skarbo-
wych na bony długoterminowe,
uzyskana została kwota 4,6 mi-
liardów franków. Tym samym
ogólna suma subskrypcji sięga
rekordowej kwoty 10,6 miliardów
franków.

BUDUJĄC DLA SIEBIE
BUDUJESZ DLA KRAJU

MATERIAŁY STOLARSKIE, BUDOWLANE SZORSKIE DYKTY, POSADZKI, KOMPLETY SKRZYNKOWE. OPAŁ
produkcji

LASÓW PAŃSTWOWYCH

DWA TOWAROWY **LOP** **STANDARYZOWANE WYMIARY-DOKŁADNE SORTOWANIE STARANNA KONSERWACJA-KLASYFIKACJA JAKOŚCI**
gwarantujemy nabywcę przed błędne kalkulacją i stratami.

Sprzedano
»PAGED« POLSKA AGENCJA DRZEWNA Sp. z o. o.
Centrala: Gdynia, ul. Świętojańska 44, tel. 19-16
Oddział Warszawa, Filtrowa 62, tel. 554-80. Słodyc Wolska 84, tel. 608-38 i 619-86.
Lesno 13 tel. 11.02-35 (dykty) Praga, ul. Białostocka 22, tel. 10.58-57. Agentura:
Kutno, ul. Sienkiewicza 16, tel. 255.

86 ludzi w podwodnej trumnie

Stracono nadzieję uratowania marynarzy z łodzi „T. etis”

W związku z zatonięciem łodzi podwodnej „Thetis” panuje w całej Anglii wielkie przygnębienie, albowiem stracono już wszelkie nadzieje, że zdoła się uratować 86 ludzi załogi, znajdujących się w łodzi — trumnie.

Wszyscy musieli zginąć na skutek braku tlenu. Zapasy tlenu mogły wystarczyć tylko do godz. 1.30 w nocy. Jednakże gdy o 2 nad ranem nurkowie przez pukanie nadawali sygnały do załogi, odpowiedziano z łodzi słabym, acz wyraźnym pukaniem. Później jednakże na pukanie nurków odpowiedziało tragiczne milczenie.

Posurą tę wiadomość przekazał natchmiast admirał, skąd lotem błyskawicy rozeszła się po całej Anglii, wywołując wstrząsające wrażenie.

Ambulanse, które w Birkenhead, przez całą noc czekały na uratowanych w godzinach rannych odjechały. Zebrane na molo tłumy z rodzinami wielu marynarzy na czele zrozumiały to jako dowód, że nie ma nadziei na uratowanie załogi „Thetis”. Przyjęto to z wielkim wzruszeniem, tłum szlochał, płakał.

Akcja ratunkowa, która była prowadzona bardzo energicz-

nie przez całą noc, miała przebieg następujący:

W piątek wieczorem rufa łodzi wystawała na 6 metrów nad powierzchnię wody, ale podczas przyływu została całkowicie zalana. Spodziewano się, że przy odpływie rufa łodzi znów wyłoni się z wody. Stało się jednak inaczej. Gdy woda opadła, okazało się, że łódź zmieniła położenie i obsunęła się głębiej, nie wynurzając się z wody. Wówczas założono liny pod jej kadłub. Gdy jednak dźwigi zaczęły podnosić łódź, liny pekiły i kadłub opadł całą długością na dno.

Tymczasem poczęła się zbliżać godzina 1.30, w której według teoretycznych obliczeń załoga miała zabraknąć tlenu do oddychania. Ale około godziny 2-jej nurkowie dotarli do łodzi i poczęli przez pukanie nadawać sygnały do łodzi, odpowiedziano im z wewnątrz słabym pukaniem.

Był to dowód, że w łodzi znajdują się jeszcze ludzie żyjący. Przystąpiono więc do pracy ze zdwojoną energią. Pod rufę podłożono stalowe liny, aby ją podnieść i wywiercić otwór, przez który by można było wpompować do niej powietrze.

W ciągu nocy otrzymano też odpowiedź na pytanie, dlaczego załoga nie ratuje się przy pomocy aparatów Davisa. Jest to rodzaj maski — skafandra, zaopatrzonego w mały zbiornik tlenu, umożliwiający przez pewien czas oddychanie pod wodą — kilku marynarzy zaopatrzonych

w takie aparaty wchodzi do specjalnej komory, posiadającej wyjście do wody. Komorę zamyka się hermetycznie i wpompowuje do niej powietrze, aby zrównać ciśnienie w jej wnętrzu z ciśnieniem wody na zewnątrz łodzi. Gdy następuje to zrównanie, otwiera się właz, a przezeń marynarz wydostaje się do wody i wpływa na powierzchnię.

Przy włośów wypadaniu, łupieżu, łysieniu stłuszczeniu się mydło CHINOWO-CHMIELOWE I ESEN-CJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ Gąseckie (z Kogutkiem)

Właz zamyka się następnie automatycznie.

Kapitan Oram, który zdołał się uratować przy pomocy aparatu Davisa opowiada, że w nocy załoga odbyła posiedzenie, na którym postanowiono, że do komory ratunkowej będzie wchodzić po dwie osoby, jeden marynarz i cywil (w łodzi znajduje się 32 techników cywilnych, oraz przedstawiciele admirałki), ponieważ osoby cywilne nie obciążają zachowaniem się podczas ratunku, wypływając same, niechybnie by zginęły.

Do komory wszedł jeden z techników i marynarz Hole. Podczas wydostawania się z komory do wody z nieznanym powodem marynarz utkwił we włazie i zmarł. Zwłoki jego

sterczą pod niedomkniętą klamką. Komora stała się więc niezdolna do użytku, gdyż w razie otwarcia drzwi do niej, woda zaleje całe wnętrze łodzi. Technik, który znajdował się w komorze wypłynął na powierzchnię, ale już nie żył. Zabita go zbyt nagle zmiana ciśnienia.

Tkwące we włazie zwłoki marynarza Hole uniemożliwiały

pozostalej załodze ratunek. Jeden z trzech uratowanych marynarzy powiada, że tuż przed jego wyratowaniem dał się w łodzi odczuć zapach jakiegoś gazu, który prawdopodobnie spowodował zaciężenie całej załogi.

Najstraszniejszy moment załoga przeżyła w czwartek wieczorem, gdy stwierdzono, że łódź nie może wypłynąć na powierzchnię. Większość załogi nie poddała się panice i utrzymywała dobry humor przez opowiadanie sobie dowcipów.

Tylko trzech marynarzy zaimało się nerwowo. Dwaj z nich chcieli się wydostać na powierzchnię przez jedną z wień i zginęli. Trzeci zaś dostał pomieszania zmysłów i zmarł.

WZMACNIJCIE SYSTEM NERWOWY

Chore nerwy przyczyniają wiele złego, prowadzą do ciężkich zaburzeń sfery nerwowej, utrudniają pracę, współżycie. Stosujcie się zioła dla nerwowych Dra Breyera Nr. 4. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Folberga, Kraków — Podgórze.

Kominiarze w niebezpieczeństwie!

Co delegacja Związku przedstawiła naszej Redakcji

Redakcję naszą odwiedziła onegdaj delegacja ludzi poważnie zatroskanych o zagrożony był 250 rodzin na razie w stolicy, delegacja przedstawicieli korporacji i cechu, który uzyskał nadanie cechowa, aktem królewskim z r. 1776 za czasów Stanisława Augusta.

„Przychodzimy do Panów gazety, bo wiedzieliśmy, że ten dzień niejednokrotnie poruszał boję czki, dotyczące rzemiosła, handlu drobnego, jak ostatnio palące kwestii wykazy chaluportu, szedł z pomocą i asoferom, no to może i nas życzliwie wysłucha” — mówi starszy korporacji p. Felika Zamowski. — Jeśli bowiem istnieć ma za czasów królewskiej Polaki, nie chcemy wierzyć, żeby w Odrodzonej, Niepodległej Ojczyźnie można nas było jednym pociągnięciem pióra, zlikwidować i puścić na zieloną trawkę.

— Może nam pan Prezes opowie te ciekawe szczegóły historycznej przeszłości cechu? — pytamy.

— Bardzo chętnie. — Otóż cech kominiarzy, który powstał z nadania królewskiego w 1776, istniał nieprzerwanie do 1831 r. a po stłumieniu powstania listopadowego, za udział członków cechu w „rebellii” buntowniczej — został rozwiązany. Ukaz cesarski samodzielnicy z 1835 roku potwierdził dekret Rady Administracyjnej z r. 1834, rozwiązujący zgromadzenie majstrów kominarskich. Następnym rozporządzeniem generała - policmajstra kominarstwo zostało włączone do szlifierstwa wanej straży ogniowej.

— I po upływie przeszło stu lat, znów nam to grozi — mówi z gorącem członek zarządu Adam Klapp. Spod represji moskiewskich uciekaliśmy naówczas do jeszcze wolnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, a gdzie się dziś podziwiamy?

— Cech kominiarzy wznowił swą działalność w odrodzonej Ojczyźnie w r. 1919 — dodaje inny członek delegacji, skarbnik Kazimierz Szymański, — a zatwierdzone został przez Prezydenta miasta w r. 1925, i po przeszło stuletniej przerwie wznowił swą egzystencję, w r. 1927 w związku z uchwaleniem Ustawy Przemysłowej, która kominarstwo zalicza do przemysłu, przekształcił się w korporację.

— A obecnie jakie groźne chmury zawisły nad Panami? — pytamy się.

— Jest projekt zatytułowania kominarstwa w Warszawie — wyjaśnia sekretarz Stanisław Chrzanowski, — przy czym a gendy miałyby objąć warszawska straż ogniowa, co oczywiście równałoby się zagładzie cechu a obecnie korporacji kominarskiej. Stawiając jednak argumenty sentymentu i tradycji na drugim planie, postaramy się udowodnić, że prace swą dotychczas nie tylko wykonyjemy bez zarzutu, ale ponad to lepiej i dokładniej niż miało to miejsce za czasów prowadzenia wycieru kominów przez straż ogniową, gdzie urzędowa statystyka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wykazuje większą ilość pożarów niż za czasów naszej działalności.

Dla dokładniejszej ilustracji przytoczamy statystykę pożarów kominowych w latach kiedy oczyszczanie kominów na terenie m. st. Warszawy prowadziła Straż Ogniowa:

1922 r. pożarów kominowych 147; 1923 r. — 109; 1924 r. — 174; 1925 r. — 154; 1926 — 121; 1927 — 162; 1928 — 117; 1929 — 124; 1930 r. pożarów kominowych było 177.

Po objęciu przez prywatnych mistrzów kominarskich wycieru kominów w m. st. Warszawie w roku 1931 było już tylko pożarów kominowych 157, w 1932 — 154; 1933 r. — 134; 1934 — 112; 1935 — 113.

Statystyka powyższa wzięta została z broszury, wydanej przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych p. t. „Dzieje Warszawskiej Straży Ogniowej 1836 — 1936”.

W świetle powyższej statystyki praca prywatnych majstrów kominarskich wydaje dodatkowo owocną, bo mimo stałej i intensywnej rozbudowy m. st. Warszawy, ilość pożarów stale i wydatnie się zmniejsza.

Z punktu widzenia społecznego, oddanie wycieru kominów gminie m. st. Warszawy i jej Straży Ogniowej, nie przysięże korzyści ani ludności, ani gminom, a kwestia zdobycia dodatkowych fundusów dla straży ogniowej nie usprawiedliwia setki zowania rzemiosła kominarskiego.

— Czy był jakiś wypadek odebrania koncesji Panom, przez władze nadzorcze? — pytamy.

— Nigdy! Nie było takiego wypadku — mówi żywo prezes Zamowski.

Dotychczas, mimo, że władze przemysłowe i instancje mają pra-

15000 pracowników państwowych manifestuje swoją gotowość bojową

Ważne zgromadzenie delegatów Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, odbywające się w dniu 2 czerwca, reprezentujące 12 organizacji z 150.000 zorganizowanymi członkami wysłało depesze do Pana Prezydenta R. P. i do Marszałka Polski Śmigłego - Rydza, w których deklaruje pełną gotowość dla podniesienia potencjału bojowego Rzeczypospolitej.

W cztery oczy Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Stała choroba mężczyzn: niechęć do małżeństwa!

P. ALINKA
pisze nam o sobie: Mam 18 lat. Przed trzema laty poznałam przez kolegę pewnego Leona, przystojnego, inteligentnego, chłopca. Może nie jest tak bardzo ładny, jak bardzo sympatyczny. Zresztą, to rzecz gustu, mnie w każdym razie bardzo się podoba. Przebywałam razem i byłam bardzo szczęśliwa.
Po roku postanowiłam mu wyznać wszystko co dla niego czuję i czego się po nim spodziewam, choć nie miałam odwagi tego uczynić. Ale miłość zwyciężyła i powiedziałam mu, że go kocham i że sobie bez niego życia nie wyobrażam. On na to bardzo zimno odrzekł, że ma dopiero 20 lat, więc jest jeszcze za młody na małżeństwo. Ale to stała choroba mężczyzn. Postanowiłam o nim zapomnieć, lecz nie udało mi się, niestety.
Jeszcze parę razy mówiłam mu, że go kocham i zresztą wazy się już o tym wiedzą. Moje błagania były daremne. Żywny trup był z niego. Tymczasem wszyscy jego koledzy ubiegają się o mnie, pragną przebywać ze mną.
Przyznam się, że jestem ładna

wo karania grzywną, aresztem i odebraniem koncesji w razie nie wykonywania wycieru przewodów kominowych, zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami — na terenie m. st. Warszawy nie zdarzył się wypadek odebrania koncesji, co przemawia za tym, że obawa utraty chleba jest najlepszym bodźcem do sumiennego wykonywania powierzonych obowiązków.

Jak zaś do tej zmiany ustosunkowuje się Zarząd właścicieli nieruchomości, Związek Pań Domu oraz jaka różnica opłat wynikałaby, obciążając kieszeń konsumenta prawie w dwójnasób przy zmniejszonym personaliu — powrócimy w następnych naszych wyrażeniach do tej sprawy, gdyż nie wątpliwy, że redakcja używa nam swych poczytnych łamów w tym kierunku.

— Bardzo chętnie — tym bardziej, że żywym przekonaniu, że cech o tak chlubnej tradycji nadaniem króla polskiego ustanowiony, za współudział w powstaniu listopadowym przez cara Wszecho-Rosji sniesiony — nie zmieni w odrodzonej Rzeczypospolitej.
(X1)

Przebudzenie w rzemiosłach spożywczych — brak ludzi w branży mechanicznej

Sprawa szkolenia uczniów w rzemiośle

regulowana będzie nareszcie przez specjalne czynniki ministerialne

Sprawa szkolenia uczniów w rzemiośle weszła nareszcie na nowe tory. Dotychczasowy brak właściwej w tym kierunku organizacji zdołał się już obecnie odbić zgubnie na rozwoju naszego rzemiosła, wprowadzając w pewnych działach przeciętnie liczbą uczniów, w innych całkowity brak ich odpływu, tym nie mniej jednak naprawa podjęta została jeszcze w porę.
O znaczeniu rzemiosła dla przemysłu obrony narodowej zdaje sobie doskonale sprawę każdy, kto w tym przemyśle

współdziałał, bądź tylko interesował się nim z bliska. Bez pomocy poszczególnych rzemiosł produkcja wielu artykułów wchodzących w zakres przemysłu wojennego byłaby w ogóle niemożliwa. Wymienimy tu tylko takie branże jak całe rzemiosło metalowe, elektrotechniczne galwanizacyjne itd.

Praca rzemieślnicza szewca potrzebna jest w całokształcie przemysłu obronnego dla dostarczenia wojsku butów, stolarza, do sporządzania skrzynek do amunicji, krawca do szycia muni-

durów, kowala do kucia koni wojskowych itd. Różnica między poszczególnymi rzemiosłami jest tylko ta, że jedne z nich są w danym okresie bardziej użyteczne od innych, drugie mniej. Musi się zatem znaleźć ręka, która owe wpływy wzajemne będzie regulować, rozkładając siły w taki sposób, aby we właściwym czasie znalazła się właściwa ilość rąk do pracy.

Właśnie w chwili obecnej inicjatywę w tej mierze przejmują resorty ministerialne. Zadaniem ich będzie przede wszystkim bądźto zamykanie dostępu uczniów do poszczególnych branż rzemieślniczych, bądź też zasilenie uczniami innych branż, specjalnie odczuwających brak uczniów.

Pierwsze podjęte w tym względzie kroki pozwoliły już dotychczas ustalić fakt olbrzymiego przecięcia uczniami w rzemiosłach spożywczych, przy jednoczesnym braku uczniów w rzemiosłach mechanicznych i elektrotechnicznych. Stan ten uznany został jako tym bardziej niekorzystny, że właśnie dla przemysłu obrony narodowej potrzebni będą obecnie przede wszystkim rzemieślnicy w branży mechanicznej.

W tych warunkach władze ministerialne wydadzą zakaz dalszego przyjmowania uczniów plekarskich, cukierniczych, młynarskich itp., otwierając na całą szerokość wrota dla uczniów pragnących się kształcić w rzemiosłach ślusarskim, kołodziej-skim, elektrotechnicznym i t.p.

Zmiany powyższe przyjął należy oczywiście z pełnym uznaniem. Z jednej strony wynoszą one wartość rzemiosła do właściwego poziomu, z drugiej zaś z góry już regulują zapotrzebowanie na wyspecjalizowane ręce do pracy, zapobiegając wytworzeniu się bezrobocia wśród warstw wykwalifikowanych.

grzechem. A czymże jest nasze życie wobec wieczności? Wie Pani przecież, że samobójców chowa się nawet na nieopiewanej ziemi!.. Wobec pana Leona musi pani być bardziej wyrozumiała.

Proszę postawić się w jego położenie. Niech Pani sobie wyobrazi, że ktoś kocha się w Pani na zabój. Pani zaś przyznaje mu nawet nie jedną zaletę i widuje się z nim, ale nie kocha go Pani zupełnie i nie zamierza związać z nim swoich losów. Wszelkie nalegania z jego strony, tylko jeszcze bardziej irytowałyby Panią.

Jeżeli rzeczywiście własna miłość bez wzajemności jest wielkim bólem, to również obca miłość nie odciążająca jest nie małą przykrością. Proszę mi wierzyć, że 18-letnia panna, przystojna, zgrabna i elegancka ma wszelkie warunki, by jeszcze być szczęśliwą z... kim innym.

Jeżeli dotychczas nikt się nie trafił, kto by zdołał przytłumić w sercu Pani miłość dla Leona, to nie dowód, że nie zjawi się lada dzień. Proszę mieć jeszcze trochę cierpliwości.

zgrabna, zawsze elegancko ubrana i podobam się wszystkim. Niestety, mój ukochany Leon zwyciężył w moim sercu wszystkich innych.

Redaktorze kochany, o gdybyś wiedział, jak z tego powodu cierpię!.. Postanowiłam raz jeszcze spróbować szczęścia, bo to dla mnie zagadkowe, dlaczego nie chce pokochać nieszczęśliwej Alinki. Przecież ona tak cierpi!.. Odpowiada, że mnie nie kocha, że mu niczym nie imponuje. Przyznaje, że jestem porządną dziewczyną, gotów nawet za mnie rzucić, a jednak nie chce mnie i odmawia nawet wszelkiej nadziei.

Postanowiłam więc popętnić samobójstwo bo dłużej bez niego żyć nie potrafię. Mam dość tego życia. Przecież nie ma gorszego bólu, niż pokochać bez wzajemności. Zanim jednak pozbowię się życia, chcę poradzić się Ciebie, kochany Redaktorze. Może znajdziesz dla mnie jakieś pocieszające słówko. Jestem przecież jeszcze taka młoda!..

Właśnie dlatego nie wolno Pani decydować się na tak rozpaczliwy krok. Samobójstwo jest

Radionowa Białość

to jedyna prawdziwa białość!

Gdy gospodyni przekona się, że jej bielizna po praniu ma szary odcień, zrozumie, że skoro nie szczydziła trudu przy praniu, to widocznie miał tu wpływ środek do prania. Działanie Radionu jest naprawdę niezwykle a zawdzięczać to trzeba zawartości tlenu w roztworze Radionu. Dlatego wyprano w Radionie bielizna jest idealnie czysta i lśni białością radionową.

RADION
wamplości

1914 TADKUSZ RYŚ 1918

PRZEZ KREW I ŁZY

WSTRZASAJĄCA POWIEŚĆ O WOJNIE, BOHATERSTWIE I MIŁOŚCI

Aniela postanowiła wyjechać do Warszawy: pułkownik von Salengel zaprosił ją do swego pokoju pod pozorem napisania prochy do sztabu o urlop. U siebie w pokoju, pułkownik von Salengel upił się i pragnął znaleźć Aniela, aby zaopiekować się nią. W odpowiedzi na to Aniela kilkakrotnie powtórzyła: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

„Odpowiedź” Anieli, powtórzona kilkakrotnie, wyprawiła pułkownika von Salengla w stan szaleństwa; był rozwścieczony, jak byk, któremu pokazano czerwony płaszcz.

— Niech pani tego nie śpiwka — usiłował unieść jej usta. — Niech pani zaśpiewa: „Deutschland, Deutschland über alles” (Niemcy, Niemcy ponad wszystko).

— Jeszcze Polska nie zginęła — powtórzyła Aniela, jak gdyby specjalnie drażniąc się z nim, i usiłowała znowu wymknąć się z pokoju.

W gniewie i wzburzeniu Aniela była naprawdę tak zadziwiająco piękna, że to wzmogło jeszcze bardziej podniecenie pułkownika, który postanowił zdobyć ją za wszelką cenę.

— Przekonamy się, kto jest silniejszy, Polska czy Niemcy — objął w pód Aniela i chciał ją ucałować. — Moje słodkie dziecko!

— Proszę mnie puścić — szepnęła Aniela smagając się z nim i odwróciła głowę, chcąc uniknąć wstrętnych dla niej pocałunków.

— O, nie, teraz już nie wypuszczę pani z moich rąk!

— Proszę mnie puścić!

— Nie, teraz bądźcieś należeć do mnie... Tak bardzo cię kocham!

— Panie pułkowniku, proszę mnie puścić!

— No, Aniela, nie bądź taka uparta... — szepnął podniecony von Salengel.

— Proszę ode mnie! — usiłowała Aniela wyrwać się za wszelką cenę z jego rąk i odepchnęła go z taką mocą, że on nie upadł.

A jednak nie odolała przedostać się do drzwi. Von Salengel był wreszcie przekonany, że nie uda się jej uniknąć. Pierwszy znalazł się przy drzwiach, zamknął je na klucz, który włożył do kieszeni.

— Ach, tak... — Oczy jego dźwięka rozbłysły, wpił się w Aniela, jak gdyby chciał ją położyć. — Proszę

niesz naprawdę podjąć ze mną walkę?

— Proszę pana o przyzwolenie zachowanie się... — szepnęła Aniela blednie i niepokojnie.

— Miłość nie rozdziela między przyzwrotnością a nieprzyzwrotnością — szepnął do niej i jak drapieżne zwierzę chciał się na nią rzucić.

— Proszę otworzyć drzwi i wypuścić mnie...

— O, nie, tylko nie to, moja kochana... — szepnął swoją przewagą — za długo czekam na tę chwilę.

— Proszę mnie wypuścić!

— Czemu mnie nienawidzisz? Czy jestem winien temu, że twój ukochany zmarł... — szepnął cicho.

— Nie jest pan wart tego, aby wymawiać jego imię... Teraz już szepnąć panu zbyt dobrze!

— A ja pragnę cię teraz poznać! — szepnął do niej tak bardzo do Anieli, że poczuła ona miazgę wódki w jego ustach.

Pamięta powoli odsuwać się. Wzrok jej padł na pus von Salengla, który leżał na krześle, i w którym tkwił jego rewolwer. Serce jej zabiło żywiej. A gdy zauważyła, że nie chce odwrócić się, że zamierza rzucić się na nią, kołm skokiem znalazła się przy krześle, wyjęła z niego rewolwer i celując prosto w jego serce, zawołała:

— Uprzedzam pana, panie pułkowniku! Otworzył drzwi i wypuścić mnie, albo strzelam!

Widząc, że rewolwer drży w ręku Anieli, stał pułkownik chwilę tak, jak gdyby ktoś go oblał zimną wodą. Twara Anieli, jej szeroko rozwarte oczy świadczyły o tym, że teraz nie ma żartów.

Po chwili jednak opanował się, zaczął uśmiechać się, przysunął się bliżej, pytał:

— I ty śmiałaśby mnie zabić?

— Proszę otworzyć drzwi!

— A jeśli nie? — uśmiechał się bez przerwy.

— Uprzedzam pana, jeśli pan ośmielił się...

— Nie wierzę...

— Przekona się pan zaraz, czy jesteście niewolnikami!

— Proszę odłożyć broń...

— Proszę wszystkich mazać wyjąć z tego pokoju.

— Po raz ostatni radzę i proszę odłożyć broń...

— Nie!

— Donnerwetter! — krzyknął wzburzony do naj-

wyższego stopnia pułkownik. — Kobieta ośmieliła się grozić mi!

— Radzę jednak nie zbliżać się do mnie nawet o jeden krok...

— Ale pułkownik nie słyszał jej słów, akoczył do niej i usiłował wyrwać rewolwer.

— Donnerwetter!

Przytłoczył ją ciężarem swego ciała; w tej samej chwili Aniela podjęła cyngiel rewolweru, na którym pułkownik oparł się swą pierś.

— Donnerwetter!

Chwilę jeszcze czuła Aniela objęty jego objęciem. Wnet jednak pułkownik von Salengel upadł, trzymając się oburącz pierś.

— Coś ty uczyniła... — wiał się z bólu. — Donnerwetter!

Twara jego wykrzywiła się w straszny grymas: oczy jego były wybaluszone jak gdyby miały wyjść z oczodołów... Ale wnet zaczęły się zmniejszać.

— Ach, Donner... wetter... — szepnął nadludzki wysiłek, jak gdyby chciał się podnieść. Po chwili jednak zamarł, nieruchomy, biały...

To wszystko trwało bardzo krótko: kilka chwil, które wydały się Anieli wiekami.

Gdy jednak pułkownik von Salengel pozostał nieruchomy w miejscu, trwała jeszcze wciąż Aniela z rewolwerem w ręku, gotowa do strzału na wypadek, gdyby mógł się podnieść... Sama nie dowierzała własnym oczom:

— Czy on naprawdę zmarł?

— Czy zabiła tę bestię?

Nagle poczuła dziwny szum w uszach. Szum rósł i zmienił się w ostre dźwięki tysięcy małych dzwoneczków. Stała bez ruchu, jak gdyby przykuta do miejsca, jak gdyby ze wszystkich stron ogarnęły ją setki ognistych języków.

Teraz dopiero zadziałała na myśl o tym, co będzie dalej!

Zapewne strzał ten rozległ się wszędzie, zaraz nadbiegną tu do niej... Zdała jej się nawet, że słyszy kroki ludzkie...

Zblika się do okna, chce je otworzyć... Wyszkołoseł! — powzięła nagle postanowienie.

(Dalszy ciąg jutro.)

Jerzu Marten

TAJEMNICA BALU MASKOWEGO

Fowiesć ze współczesnego życia wielkomięskiego

Helena opowiedziała Bartoszewi przebieg tego tajemniczego wypadku. Wysłuchał ją uważnie, a następnie zapytał:

— A gdy pani wróciła dziecko dobrze się czuło?

— Bardzo dobrze. Mówiło tylko jakieś tajemnicze słowa: Otrzymała słonia z czekolady. Nikomu o tym nie opowiedziałam. A przy tym robiło tajemnicze miny...

— Czy s nikim nie rozmawiała podczas pani nieobecności? Może ktoś dał mu do zjedzenia coś zatrutego?

— Bardzo możliwe... Dziecko nie wspomniało mi o tym... Mówiło tylko o jakiejś ciocie. Prawdopodobnie podczas mojej nieobecności ktoś rozmawiał z dzieckiem. W przeciwnym bowiem wypadku nie mówiłoby w ten sposób...

— Z tego wynikałoby, że ktoś otruił dziecko? Przypuszczenie to jest jednakże pozbawione logiki, ponieważ komu mogłoby zaletać na pozabawieniu go życia?

— mówił Bartosz półgłosem, jak gdyby do siebie. — Czasami czyta się w gazetach o zabójstwie dziecka na nie seksualnym się w danym wypadku nie mogło być o tym mowy. Przecież pani twierdzi, że po jej powrocie dziecko dobrze się czuło. Nawet największy lotr. najwstrętniejszy degenerat nie uczyniłby czegoś podobnego! Może jedzenie było nieświeże??

— Kto wie... Jest mi niewymownie przykro, panie Stefanie... Zdało mi się, że tylko ja ponoszę winę za śmierć dziecka — westchnęła Helena.

Nazajutrz po tym tragicznym wypadku do grodzkiej komendy policji zgłosiła się jakaś biednie odziana kobieta i oświadczyła dyżurnemu policjantowi, że chce zameldować coś ważnego.

— Chciałabym nawet postawić to tylko dla siebie — zakomunikowała — ponieważ nie lubię mieć do czynienia z policją i sądami... Ale w nocy nie mogłam zmusić oka, panie władzo... Ponoście mnie wprost z łóżka. A przy tym co na okropne sny miałam!... Pomyslałam więc: musisz iść na policję i opowiedzieć coś widziałam...

— Co takiego pani widziała? — zapytał dyżurny policjant z uśmiechem.

— Sprawa tak się przedstawia — westchnęła kobieta. — Mieszkam w ogóle w Warszawie... na Grójeckiej. W sprawach handlowych pojechałam do Grodziska. Było to wczoraj... Po drodze wstąpiłam również do Międzyborowa. Powiedzieli mi, że w jednym z taniejszych pensjonatów poszukuje się posługaczki... Tak jak pan mnie widzi, wszystko potrafię zrobić...

— Do wszystkich diabłów! Niesz pani już wreszcie opowie, co pani widziała — niecierpliwili się policjant.

— Niech pan mi nie przeszywa, panie władzo, to do widzi się pan zaraz wszystkiego... Okazało się, że nie ma tam podobnego pensjonatu, a tylko coś takiego, gdzie wydaje się domowe obiady...

— Czy będzie pani mówiła do rzeczy? — krzyknął policjant.

— A więc przechodząc obok pewnej willi, zauważyłam przez plot taką scenę: na lawce siedziała jakaś dziewczyna, a może zamężna kobieta, tego nie wiem z dzieckiem i czytała mu coś. Nagle rozszarpała się na wszystkie strony, jak gdyby zamierzała zrobić coś niegodziwego... Widocznie nie zauważyła mnie, ponieważ stałam za drzewem. Ciekawko mnie, dlaczego kobieta ta rozgląda się na wszystkie strony... Nagle kobieta wyjęła czekoladkę i dała ją dziecku... Pomyślałam, że w tym nie ma nic złego i poszłam sobie dalej... Oddaliłam się o jakieś kilkanaście kroków, gdy usłyszałam dziwnie podejrzane jęki... Spojrzałam przez plot i zauważyłam, że dziecko leży na lawce a kobieta się wyryła mu coś do ust... Dziecko śmiało nóżkami i wydzierało się jej,

a kobieta nie puszczała go, robiąc bardzo podejrzane ruchy...

— No, to wszystko? — zapytał niecierpliwiony policjant.

— Hm... to dopiero początek... — A więc niech pan słucha dalej panie władzo... Sprawa ta nie podobała mi się... Stałam za drzewem i patrząc nagle zauważyłam, że dziecko stało się czarne jak węgiel i zaczęło wymiotować... Kobieta ciągnęła je za włosy i biła po twarzy.

— I to wszystko — uśmiechnął się ironicznie policjant.

— Nie, panie władzo, teraz następuje właśnie najważniejsze... Niech pan sobie wyobrazi, że po godzinie jadąc do Warszawy, spotkałam tę samą kobietę z dzieckiem w wagonie... I tu grała komedię, że nie wie dlaczego nagle dziecko zamiało... A dziecko? Spojrzałam na nie — zupełnie trup! Chciałam nawet zrzucić porządnie tę kobietę, ale zaraz pomyślałam, że mam się wstrząść w cudze sprawy... Nie mój koci, nie mój wóś... Ale gdy wróciłam do domu i gdy wnoocy zaczęły mnie gnębić wyrzuty sumienia, gdy miałam straszne sny, powie-działam sobie: Udać się na policję i powiedzieć, co wiesz. A ponieważ z samego rana udalam się do Grodziska — miałam tutaj coś załatwić i okazuje się, że ten kogo szukałam, już tutaj nie mieszka — pomyślałam sobie: I tak już tutaj jestem, więc pójdę do komisariatu i wszystko opowiem... Serce mi mówi, że dziecko już nie żyje... Mówię panu, panie władzo, trupa widziałam w wagonie!

— Przypuszczam pani, że kobieta ta otruiła dziecko lub zakatowała je na śmierć? — zapytał policjant.

— Nie wiem, co z nim zrobiła... Wiem tylko, że wyrzuciła mu krzywdę i że to nieczysta sprawa.

— Jak pani się nazywa?

— Apolonia Kotek.

— Gdzie pani mieszka?

— W Warszawie, ulica Grójecka Nr.

— No dobrze. Wszystko zanotowałam. Ody okłaże się, że pani jest potrzebna, zawezwie się panią. A teraz może pani już sobie iść.

Kobieta, na której wargach pojawił się widoczny uśmiech, opuściła komisariat.

(Dalszy ciąg jutro.)

Kobieta - herszt skazana za dzieciobójstwo na 7 lat więzienia

Wczoraj na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie znana laza się ponura sprawa Janiny Pszczółki, oskarżonej o dzieciobójstwo.

Nazwisko Pszczółki już od wie-



lu lat znane jest w świecie sądowym. Kryminalną swą przeszłość rozpoczęła Pszczółówna przed 8 laty, dopuszczając się drobnych kradzieży i szantaży. Z czasem zasmakowała jednak w aferach kryminalnych i wkrótce stała się głośna w świecie przez stępczym, odbierając sławę niejednemu z zawodowców.

Swojego rodzaju rekord zdobyła Pszczółówna, kierując szajką bandycką Olbrzymiego wrostu, niesłychanie silna Pszczółówna na w przebraniu męskim, zamaskowana, kierowała szajką bandycką, która dokonała napadu na wieśniaka, wracającego z targu do wsi.

Pierwsza kobieta - herszt została nagrodzona za swój wyczyn karą 3 lat więzienia.

Pszczółówna karę odbyła.

Po wyjściu z więzienia utrzymywała bliskie stosunki z przed stawicielami świata podziemi.

W końcu ubiegłego roku przyszło na świat nieślubne dziecko Pszczółówny, która już miała ta kże jedno na swym utrzymaniu.

W zimny listopadowy ranek Pszczółówna z dzieckiem na ręku przechodziła przez cmentarz. W tym zauważyła pięciometrowej głębokości studnię. Wody w niej nie było. Decyzja nastąpiła szybko. Pszczółówna odwinęła dwutygodniowe niemowlę z powijków i wrzuciła na dno studni.

Zwłoki dziecka po kilku dniach zauważyła służba cmentarna i, wydobywszy, zawiadomiła o odkryciu policję.

Wyrodną matkę odszukano i aresztowano.

Pszczółówna tłumaczyła się, że dziecko jej było dotknięte dziedziczną chorobą weneryczną. Krytycznego dnia oparła się o studnię, chcąc dziecko wysmarować maścią, ponieważ miało ono bolesną wysypkę. W czasie zabiegów niemowlę wyślignęło się z rąk i wpadło do studni. Przerazona uciekła z miejsca wypadku, nie zawiadamiając nikogo, ponieważ obawiała się, że jako wielokrotnie karanej nikt nie da jej wiary, że stał się nie-

szczęśliwy wypadek, a będzie po sądona o zabójstwo.

Zwłoki dziecka poddano sekcji. Okazało się, że skutkiem upadku doznało ono złamania czaszki, ale to nie mogło spowodować śmierci.

Śmierć nastąpiła przez to, że prawie nagie ciałko dziecka przebywało w chłodnym powietrzu w studni i wywiązało się zapalenie płuc.

Sąd Okręgowy, uznając tłumaczenie Pszczółówny za wykrętne, skazał ją za umyślne zabójstwo własnego dziecka na 7 lat więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem sędziego Kramera wyrok ten zatwierdził.

EMOLLIN

złota cyfrowa PRZECYSZCZAJĄCA
APTERA MAZOWIECKA - WARSZAWA, MAZOWIECKA 10

„Upiór Łodzi” przed Sądem Apelacyjnym

Na wczoraj w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie była wyznaczona rozprawa w głośnym procesie „upiora Łodzi” Ferdynanda Gryninga, skazanego w pierwszej instancji trzykrotnie na karę śmierci za potworne morderstwa, dokonane na osobach dwóch ośmioletnich dziewcząt i dziewięcioletniego chłopca.

Rozprawa w Sądzie Okręgowym w Łodzi, odbywająca się częściowo przy drzwiach zamkniętych, wykazała, że Gryning od wielu lat, a nawet już przed

wojną, depuszczal się potwornych zbrodni seksualnych. Zbroczeniem mordował swe ofiary przy użyciu blacharskich noży, którymi przecinał gardła, a następnie krajał zwłoki na drobne części. W czasie rewizji w mieszkaniu Gryninga znaleziono w walizce części ciała pomordowanych dziewcząt.

Od wyroku, skazującego mordercę na karę śmierci, zaapelowała obrona, domagając się ekspertyzy psychiatrycznej i powołania 2 biegłych lekarzy zwłaszcza, że Sąd Okręgowy przesłuchał jednego lekarza, co jest niezgodne z procedurą.

Wczoraj Sąd Apelacyjny zgodził się z wnioskiem prokuratora prowołał dwóch ekspertów prof. Luniewskiego i dra Dreszera, wobec czego sprawę odroczył na inny termin, na który zostanie Gryning sprowadzony do Sądu.

KUP 35 gr lub 60 gr. pudełko doskonałej KIWY

Chłopcy w roli bandyli

Dokonałi napaću, gdyż pragnęli zdobyć pieniądze na podróże

Wczoraj na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadli dwaj nieletni pod zarzutem usiłowania rozbójcu.

Byli to 16-letni Jerzy Dragowski i o rok starszy od niego Jerzy Mieczysław Ciba. Obaj z wyglądu robią wrażenie jeszcze młodszych.

Okoliczności, które sprowadziły ich na ławę hanby, przedstawiają się zupełnie niecodziennie.

W dniu 1 kwietnia b. r. do sklepu Froima Lenkowskiego przy ul. Grochowskiej 92 zapukał ktoś, domagając się otwarcia. Była godzina niespełna 11. Lenkowski zapytał, kto jest za drzwiami. Usłyszał odpowiedź:

— Swój, przynoszę dług. Kupiec, nie spodziewając się podstępny, drzwi otworzył i w tym momencie ujrzał dwóch zamaskowanych mężczyzn. Jeden z podniesionym bagnietem w rę-

ce wtargnął do środka, drugi, trzymając rewolwer, pozostał w sieni.

Z ust Lenkowskiego wydarł się przeraźliwy okrzyk: — Bandyci, ratunku!

To poskutkowało. Obydwaj wyskoczyli z mieszkania. Kiedy Lenkowski nie przestawał krzyczeć, trzymający w ręku rewolwer już na podwórzu podniósł rewolwer na wysokość oka, pragnąc jakby strzelić.

Lenkowski upadł na ziemię. Z tego skorzystali obaj napastnicy i w popłochu uciekli.

Tymczasem jednak alarm kupca posłyszał posterunkowy i widać uciekających, podążył za nimi.

Jednego z nich schwytał. Okazał się nim Jerzy Dragowski, który przyznał się do napadu i wskazał, że działał wspólnie z kolegą „Jurkiem”, mającym przezwisko „Pik”.

Nazajutrz ujęto Jerzego Cibę. Na wczorajszej rozprawie obaj wystraszeni wszystkim, co się stało, wyrostkowie przyznali się do winy, składając sensacyjne wyjaśnienia.

Myśl o dokonaniu rabunku powstała w nich pod wpływem czytanych z zapalem opowieści kryminalnych, wśród których „Lord Loster” zajmował pierwsze miejsce.

Chodzili również na filmy, przedstawiające gangsterów, walki ich z policją, a także podróznictwo. Zaczęli marzyć o wyjeździe do Rumunii, a następnie do Persji, w poszukiwaniu niezwykłych przygód. Obaj mieli dostatek w domu. O planach swych nikomu nie mówili.

Nie zamierzali Lenkowskiemu wyrządzić żadnej krzywdy, i uciekli zaraz po pierwszym je-

go krzyku.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Miroszewskiego skazał Dragowskiego na zamknięcie w zakładzie poprawczym, a Cibę na 2 lata więzienia.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, bezsenność, wzdęcia, odbijanie, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą kuracja,

jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, reumatyzmie, tyfusie, artretyzmie mają zastosowanie zioła lecznicze „CHOLEKINA Z A” H. NIEMOJEWSKIEGO. Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczne - chemiczne „Cholekina Z A” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Wystawa „Świat Kobiety”

Związek Pracy Obywatelskiej urządził w Warszawie w salach Rezerwy Obywatelskiej wystawę p. n. „Świat Kobiety”.

Protoktorat nad wystawą objęła Pani Prezydentowa Maria Mościcka, która też dokonała jej otwarcia w obecności p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, p. min. Mariana Zyndram - Kościelkowskiego z małżonką, senatorów Sujkowskiej, Berbeckiej, Szlagowskiej, ministrów Kalliskiej oraz szeregu przewodniczących społecznych organizacji kobiecych i licznie zebranej publiczności.

Wiele niemiernie ciekawego materiału i danych statystycznych zawierał dział wykazawczy - społeczny. Duża sala przeznaczona została urządzeniem wnętrza mieszkalnych, zaś piękne wytwory przemysłu ludowego zamykała ją w pięknej sali. Bardzo pomysłowo i artystycznie

wykonane zostało stoisko Komunalnej Kasy Oszczędności m. st. Warszawy, doskonale spełniając cel propagandowy oszczędności.

Na specjalną też uwagę zasługują dział gospodarstwa domowego i bazar drobnych artykułów użytkowych. Ciepłe wystawy przyciągają i zachęcają do estetyki, koncerty i kino gwarantują miłe i pozytywne spędzenie czasu dla zwiedzających.

„Uśmiechy lata”

Odczyt red. Krawczyńskiej
W poniedziałek 5 b. m. o godz. 18-20 na wystawie „Świat Kobiety” (sala Rezerwy Obywat. Krak. Przedm. 66) odbędzie się odczyt red. Jadwigi Krawczyńskiej p. t.: „Uśmiechy lata” (o wywczasach wakacyjnych).

DINOL - DONT

zaczyniwość najlepsza PASTA do ZĘBÓW

Stracone plony

Największą zaletą roliki jest wytrzymałość, granicząca z uporem. Roli, który tej cechy nie posiada, nie powinien mieć nic wspólnego z pracą na roli. Bo wyobraźmy sobie rolika, który zostawia zrumię odlogiem dlatego, że mu nie obrodziła tak, jak się spodziewał, lub że burza gradowa wybiła mu zboże, czy też powódź zalała pole. Klęsk tyfoidalnych uważają nie sposób, ale trzeba pamiętać o tym, że nie są one stałym zjawiskiem, że po burzy następuje pogoda i że - co najważniejsze - trzeba jak najstaranniej wykorzystywać wszystkie te okresy, które pozwalają zebrać plon w całej pełni, by mieć za sobą na dni gorze, chudsze. Ale żeby mieć ten zapas na czarną godzinę, trzeba w dni sprzyjające pracy ziemię zasieć, zasiać, poczekać cierpliwie aż zasiew wszędzie, by wycisnąć

mięć zasłuzony w pełni plon.

Podobnie należy postępować w wielu analogicznych okolicznościach tyfoidalnych. Wczasy dla przykładu graczy loteryjnych. Kupując los pierwszej, drugiej klasy, potem nachodzi ich na głę jakież zniechęcenie, jakąż niczym nieuzasadnioną obawą i przestają wykupywać losy, zapominając o tym, że najlepszym lekiem w każdej okoliczności, a tym więcej w złej, jest pieniądź. Tylko trzeba wpiąć sobie samemu wytworzyć dobre warunki, by móc lepiej przetrwać ewentualne zło koleje losu, tak jak roliki zbiera pospiesznie zboże z pola przed nadchodzącą burzą. Dlatego też trzeba kontynuować wytrwale rozpoczętą akcję i - mów podobnie jak roliki czeka na plon - oczekiwać wytrwale, z uporem na wygraną, wykupując statek los od klasy pierwszej do ostatniej.

Czy

WIEŚC, CO CI GROZI?
CHROD SIĘ UŻYWAJĄC TYLKO NAJPIEWNIJSZYCH
"OLLA"
GUM...

NIE zataczać znaczków!!! Swiatowej sławy Jasnowidz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąże Ci zagadkę przyszłości - da Ci klucz Nowego Życia - Dobrobytu! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasnowidz Vichara, Kraków Skrzyka 567.

Proszek od BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU, GRYPIE, KATARZE

Długość sieci komunikacyjnej „Lotu”

Obecna długość sieci komunikacyjnej PLL „Lot” wynosi 9.657 km. W 1-ym roku istnienia towarzyszyła długość sieci wyrażała się cyfrą 2.870 km, w r. 1934 - 4.418 km, a w roku ubiegłym 6.104 km.

Podczas gdy w r. 1929 przebyto o gólem 1.421.851 km, to w r. ub. samoloty komunikacyjne przeleciały 2.464.653 km. Pasażerów przewieziono w r. 1929 - 16.428, w r. 1938 -

35.392, towaru - 198.648 i 267.047 kg. pocztę 35.977 i 145.875, gazet 17.102 i 164.837 kg.

Ogólna ilość wykorzystanych tonokilometrów wyniosła w roku 1929 398.453, podczas gdy w ub. r. 1.020.407, czyli dwa i pół razy więcej.

Biorąc pod uwagę wzrost długości sieci w roku bieżącym nastąpi zapewne zwiększenie zarówno liczby pasażerów jak i kilogramów przewiezionych towarów, pocztę i gazet.

PLEBISCYT FILMOWY

Głosuję na filmy: A: _____
B: _____

Imię i nazwisko _____

Adres _____

Dzisiejsze uroczystości P. C. K. Pan Wojewoda wręczy świadectwa absolwentom kursów sanitarnych

W XX-lecie istnienia Polskiego Czerwonego Krzyża, Białystok pokaże, że uczucia jego płyną w kierunku tej tak pięknej instytucji. A sądzić należy, że w dniu tym nie będzie takich którzyby nie złożyli daniny do puszek, oznaczonych czerwonym krzyżykiem.

Program dzisiejszych uroczystości jest następujący: godz. 10 — Uroczyste nabożeństwo w Kościele Farnym, o 9.30 — w innych świątyniach chrześcijańskich godz. 10 — Przemarsz Sióstr Pogotowia Sanitarnego, sekcji Rat.-San. i Kół Młodzieży P. C. K. na dziedziniec Pałacu Branickich.
Godz. 10.30 — Wręczenie świadectw absolwentom kursu

Sióstr Pogotowia Sanitarnego i kursu Sekcyjnych Sekcji Rat.-San. przez Pana Wojewodę.

Wspaniały dar dla wojska

Dziś wyjechali do Grodna przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża pp. wicepr. Okręgu sędzia Dąbrowski i insp. Wilczyński na uroczystość

Wielka manifestacja P.Z.Z.

Jak się dowiadujemy w dniu 11 czerwca odbędzie się w Białymstoku manifestacja, którą urządza Polski Związek Zachodni.

Uruchomienie garbarni

W dniu onegdajszym przedstawiciel garbarni „Nasbar” w Wosilkowie p. Barasz, na konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy — złożył oświadczenie, że z powrotem uruchomi swą fabrykę — w przeciągu dwóch tygodni.

Za poczęstunek w restauracji chciał kompana udusić

W marcu rb. Konstanty Zukowski przyjechał do Białegostoku, w celu sprzedaży dwóch wieprzy.

Po zamknięciu transakcji, przechodząc ulicą Krakowską ustąpił do restauracji, w której spotkał znanego mu z widzenia Naftalego Robotnika, z którym wypił pół butelki wódki.

Następnie na propozycję Robotnika udali się do niejakiej Tauby Wolfson, gdzie wspólnie z jej znajomymi urządzili libację.

Po wyjściu od Tauby Wolfson, Robotnik chwycił Zukowskiego, który jest kaleką, za gardło, przewrócił i zatykając mu usta ręką — począł go dusić, jednocześnie rozerwał kieszeń kamizelki i skradł portmonetkę z zawartością 190 zł.

Szamotanie się w sieni usłyszały towarzyski zabawcy, na widok których Naftali Robotnik zbiegł. Odnalazła go policja w domu, leżącego w ubraniu i obuwii pod pierzyną.

W dniu onegdajszym Naftali Robotnik zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego.

Do winy nie przyznał się. Jednakże w sędziwie ustalono, że oskarżony usiłował staraj się upić Zukowskiego, co potwierdził też i świadek.

Sąd w składzie: przewodniczący prezes Ostruszko, wotanci sędziowie Karpowicz i Kolarski — ogłosił wyrok, mocą którego Naftali Robotnik skazany został na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 6. Oskarżał prokurator Roak, bronił adv. Tilleman.

Wieżyczka spadochronowa już czynna

Zarząd Okręgu Wojew. LOPP, podaje do wiadomości, że od dnia dzisiejszego we wszystkie niedziele, święta i soboty, będzie czynna wieżyczka spadochronowa.

Skakac może każdy obywatel za drobną opłatą.

Pieniądże zebrane za skoki Zarząd Okręgu przeznacza na zakup spadochronów, potrzebnych do szkolenia przyszłych obrońców Ojczyzny.

Treningi o odznakę łączną

Miejski Ośrodek WF. w Białymstoku zawiadamia, że od dnia 5 bm., rozpoczyna na boisku w Zwierzynie treningi w strzelaniu z łuku do odznaki Polskiego Związku Łuczniczego. Treningi odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-tej. Zapis uczestników przyjmuje i informację udziela sekretariat Miejskiego Ośrodka WF. ul. Legionowa 6, tel. 13-9 codziennie w godzinach urzędowych.

Choroby zakaźne

W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano osiem zgonów na gruźlicę. Nie zanotowano natomiast zachorowań na inne choroby zakaźne.

Pamiętajmy o P. C. K.

Uruchomienie tartaku

Dnia 1 b.m. został uruchomiony tartak Rostkiera przy ul. Sienkiewicza 105.
Pracę uzyskało 15 robotnik.

„Bajka śnieżnej nocy” Wieczór pieśni i tańców ludowych

Dziś o godz. 12 w Teatrze Miejskim przedstawienie dla dzieci „Bajka śnieżnej nocy”, o godz. 17.30 „Wieczór pieśni i tańców ludowych” w wykonaniu zespołu młodzieży gimnazjalnej pod kier. p. J. Frankiewicz.

Nocne dyżury aptek:

Dziś: Apteka Wilbuszewicza, Rynek Kosciuszki 17.
Apteka Michalskiego, Dąbrowskiego 2.
Pogotowie dzienne: P. C. K. Tel. 2.35. Nocne „Linus Hacedek” tel. 5-03.

LOS Y I klasy 45 Loterii Kl.

sa już do nabycia

M. WAJNSZELA

Białystok, M. Piłsudskiego 13.
W 44 Loterii padły w mojej kolekturze wygrane: 5.000 zł. na № 48 598, 2.000 zł. na № 124705, 1.000 zł. na № 42063, oraz duża ilość mniejszych wygranych.

SZKŁO A. LEWIŃSKI I S-KA

Białystok, Piłsudskiego 17 tel. 8-24
Najtańsze źródło zakupu szkła okiennego wszelkich rozmiarów i grubości HURT. DETAL.

Dziś w kinach:

P A N—Ukochany
SWIAT—Variete
GRYF—Czardasz

W bieżącej 45-ej Lot. są do wygrania 18 wygranych po Zł. 100.000 Jedną z nich możesz łatwo wygrać w kolekturze

Ł. Cukierniana

Marsz. Piłsudskiego 11. P.K.O. 64773 tel. 11-62
gdzie już raz padła wygrana Zł. 100.000 na Nr. 30957.
Więcej chęć osiągnąć jedną z 18 wygranych po Zł. 100.000 masz wstąpić do kolektury losów do kolektury
CUKIERMANA
Marsz. Piłsudskiego Nr. 11.

Skład gotowych ubrań Zygmunta Sielewicza

Białystok, Sienkiewicza 24.

POLECA

Okrycia wierzchnie damskie, męskie i dziecięce, garnitury męskie, płaszcze gabardynowe męskie, płaszcze jedwabne impregnowane damskie i męskie, mundurki szkolne, spodnie sztućkowe, golfy i t. d.
Wykonanie z materiałów solidnych i trwałych.

wręczenia wojsku kolumny samochodów sanitarnych, ofiarowanych przez białostocki Okręg P. C. K.

Szczegółów brak jest jeszcze. Wiadomym nam jest jedynie, będzie ona protestem przeciwko gnębieniu i wnąradawianiu rodaków naszych w Niemczech.

Zatarg w firmie „Węgiład”

Onegdaj odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy w sprawie zlikwidowania zatargu, powstałego na tle warunków pracy i płacy w firmie transportowej „Węgiład”.

P. Inspektor Pracy interpretując przepisy prawa przeciwstawił się jak najkategoryczniej obniżeniu płac, gdyż nie tak dawno zawarty układ nie został wypowiedziany na 1 miesiąc naprzód.

tując przepisy prawa przeciwstawił się jak najkategoryczniej obniżeniu płac, gdyż nie tak dawno zawarty układ nie został wypowiedziany na 1 miesiąc naprzód.

Procesy prasowe

Jutro Sąd Okręgowy rozpoznaje trzy procesy prasowe z oskarżenia byłych redaktorów „Echa Białostockiego” Antoniego Faranowskiego i Mikołaja Zdanowicza.

Jak z wokandy sądowej wynika — oskarżonym Faranow-

skiemu i Zdanowiczowi zarzuca się ujawnianie danych z dochodzenia, Faranowskiemu zaś ponadto znieważenie urzędnika. Proces budzi w tutejszych sferach dziennikarskich duże zainteresowanie.

Koncert orkiestry Zw. Rezerwistów

Dziś w muszli na plątkach koncertować będzie od 12.30-14 orkiestra Zw. Rezerwistów pod kierunkiem p. Wyludy.

Chrześcijański zakład krawiecki Władysław Pasiecznik

wykonuje obświadczenia wojskowe i cywilne.
Białystok, Sienkiewicza 42.
Wykonanie solidne i punktualne

Szczęśliwe losy 45-tej Loterii Klasowej są już do nabycia

w chrześcijańskiej Kolekturze Marii Tylickiej

Białystok, ul. Sienkiewicza 14, tel. 17.44. Konto P.K.O. № 81714
W ostatnich loteriach padły w kolekturze tej wygrane:

po zł. 20.000.— na Nr. 55799 i 124487
po zł. 2.500.— na Nr. 32611 i 124484
zł. 2000.— na Nr. 40194, zł. 1.000.— na Nr. 100865 i wiele innych.
W bieżącej Loterii wprowadzono znaczne zmiany w planie gry przez zwiększenie ilości większych wygranych

Dr. E. TREJWISZ

Chirurg i ortopeda
Sienkiewicza 14, tel. 4-48.
Rentgen na miejscu

Dr. med. Anna Indenbaum

choroby skórno-weneryczne
Wyłącznie u kobiet
przeprowadziła się
ul. Kilińskiego 11, tel. 15-26
Przyjmuje 10-2 i 5-7 wiecz.

Doktor Leon Kryński

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. M. Piłsudskiego 13, tel. 5-67, róg ul. Sosnowej.
Przyjmuje od 9-1 i 5-7.30.

KOLEKTURA M. Weidenbauma

wzbogaca

W 4-tej klasie 44-ej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:
Zł. 20.000 na Nr. 24486 dzienn. wygr.
.. 5.000 44997
.. 5.000 5442 i kl.
oraz wiele wygranych po zł. 2000, 1000 i t. d.

W 43 Lot. Klas. padła wygrana zł. 20.000 na Nr. 28958

W poprzednich Loteriach padły wygr. na łączną sumę 600.000 zł.
Losy do 1-ej klasy 45 Loterii Klas. już są do nabycia w niezmiernie szczęśliwej kolekturze

M. WEIDENBAUMA

w Białymstoku
Rynek Kościuszki 28 i Kilińskiego 7
Tel. 14-23. K-to P. K. O. 64.039.

Warsztat ślusarski Józefa Kuleszyńskiego

ul. Pierackiego 28
z dn. 1-go czerwca
został ponownie otwarty.
Przeprowadza reperację rowerów, maszyn do szycia, patefonów, primusów i t. p. Lakierowanie i niklowanie rowerów.
Robota solidna, ceny przystępne

ROWERY

Przy składzie — warsztat mechaniczny do reperacji rowerów i maszyn.

DOKTOR M. KANEL

Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95
Weneryczne, płkawe, skórne włosów.
Przyjmuje od 9-1 i 5-8.

KUP LOS w szczęśliwej kolekturze A. ŁOBZOWSKI

Rynek Kosciuszki 6.

gdzie STALE padają wielkie wygrane a mianowicie:

50.000	na Nr. 100149	1 wielo
25.000 1252	mniejszych
15.000 1242	wygranych
10.000 13741	po 1000
5.000 13741	i 500 zł.
5.000 196149	
5.000 153744	
5.000 1242	
2.000 100061	

Szczęśliwe losy do 1-ej klasy do nabycia.

Ciągnięcie rozpocznie się 20 czerwca.

BEZPŁATNIE

Sławna Grafologini

przepowiada przeszłość i przyszłość każdego człowieka i powie w jaki sposób dojdzie do wielkich pieniędzy, majątku.

Dowiedz się jak(i) narzeczony(a) jest Tobie przeznaczony(a) przez los zostać Twoim mężem(zoną).

Dowiedz się o jego wyglądzie, charakterze, stanowisku, w którym domu mieszka.

W niedzielę i święta przyjmuje także Marsz. Piłsudskiego 17, pokój 1.

meskie, damskie i wystigowe na oryginalnych częściach, części do rowerów oraz maszyn do szycia w firmie

J. SUD

Białystok, ul. M. Piłsudskiego 1.

Dr. WALEWSKI

choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Sienkiewicza 14, tel. 9-49

POZNAŃSKIE KONCESIONOWANE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACYJNE
CENTRALNE OGRZEWANIA — URZĄDZENIA WODOCIĄGOWE I SANITARNE
ALFONS NAWROT
Białystok, Rynek Kościuszki 15, tel. 50-
„METAL POLSKI”

Maszyny do szycia, rowery pierwszorzędnych firm motorowery i wszelkie części do takowych poleca
W. WILK,
BIAŁYSTOK, Marsz. Piłsudskiego 14.
Naprawa rowerów, maszyn do szycia. Wykonuje nowoczesne lakierowanie.
Zakład mechaniczny przy ul. Wilczej 9.

